



**Kazimierz Brzuszkiewicz, ur. 1920 r. w Gnieźnie, numer obozowy 1921.**

Przed wojną rodzina Brzuszkiewiczów mieszkała w Gdyni. Po ukończeniu szkoły i zdaniu matury w czerwcu 1939 roku Kazimierz został przyjęty do lotnictwa i w sierpniu tego roku uczestniczył w szkoleniu szybowcowym w Bezmiechowej koło Ustrzyk Dolnych. Pod koniec miesiąca polecono wszystkim uczestnikom kursu wrócić do domu i czekać na powołanie do wojska. „Będzie wojna, jeźdźcie do domu i czekajcie na mobilizację”- usłyszał młody Kazimierz od swojego dowódcy. Kazimierz wrócił do

Gdyni. 14 września 1939 roku został aresztowany przez gestapo w ramach „Akcji Oczyszczania”- tzw. „**Intelligenzaktion**” przeprowadzonej na terenie polskiego Pomorza, zajętego przez Niemcy.

Kazimierz przez krótki czas przetrzymywany był w tymczasowym obozie przejściowym zorganizowanym w budynku szkoły Victoria Schule w Gdańsku a następnie przewieziono go do obozu przejściowego w Nowym Porcie. Tam pracował przy porządkowaniu terenu Westerplatte: wycinał połamane drzewa, rozbierał płoty z cegieł.

W styczniu 1940 roku został przewieziony z Nowego Portu do obozu Stutthof. W obozie otrzymał numer 1921. Pracował między innymi w Waldkolonie- grupie roboczej, która zajmowała się wycinką drzew w celu przygotowania terenu pod powstający obóz oraz w gospodarstwach u niemieckich rolników.

Dzięki staraniom matki Kazimierz został zwolniony z obozu 29 września 1940 roku. W listopadzie przeprowadził się do Warszawy, gdzie mieszkała jego siostra. Tam pracował w fabryce maszyn rolniczych koło Węgrowa. Pomagał wtedy koledze, który był Żydem, ukryć jego matkę. Został za to odznaczony medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

W 1941 roku Kazimierz wstąpił do ZWZ – AK (Związek Armii Zbrojnej – Armii Krajowej), złożył przysięgę i rozpoczął tajny kurs podchorążych. Głównym zadaniem oddziału, którym kierował było między innymi: odbieranie zrzutów z Włoch i Anglii. W 1943 r. Kazimierz był dowódcą 138 grupy odbioru desantu, przejmując zrzuty z bronią i zaopatrzeniem w okolicach Warszawy. Brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim walcząc w grupie szturmowej 3 Batalionie Pancernego „Golski” w okolicach ulicy Mokotowskiej i Politechniki. Po upadku powstania wyjechał ze stolicy i zamieszkał pod Poznaniem. Zmarł 8 lutego 2011 roku.



**Robert Dyduch, ur. 1924 r. w Świeciu nad Wisłą, numer obozowy: 17368.**

Ojciec Roberta był marynarzem i pływał na polskich kontrtorpedowcach. 1 września 1939 roku miał przejść na emeryturę. Po udziale w walkach o Gdynię i Oksywie dostał się do niewoli, do Oflagu II C w Woldenbergu, gdzie przebywał do 1945 roku. W walkach o Kępę Oksywską zginął brat Roberta, 14-letni Alfred, „najmłodszy obrońca Gdyni”.

W czasie okupacji Robert Dyduch pracował jako chłopak hotelowy w Parkhotelu w Sopocie.

Był wówczas osobą rozpoznawalną, znaną z ruchliwości i aktywności. Poza pracą zawodową działał

w konspiracyjnym harcerstwie- Szarych Szeregach, a następnie Tajnym Hufcu Harcerzy na Wybrzeżu. Często odwiedzał matkę w Gdyni, jednak rzadko kiedy nosił obowiązkową naszywkę robotnika przymusowego. W ten sposób zwrócił na siebie uwagę gestapo. 2 listopada 1942 roku Robert został aresztowany i osadzony w więzieniu w Gdańsku. 21 listopada 1942 roku został przewieziony do obozu Stutthof.

W obozie otrzymał numer 17368 i kategorię więźnia wychowawczego. Więźniowie odznaczeni tą kategorią trafiali do obozu na określony czas, przeważnie było to 56 dni. Po przebytej karze, więzień podpisywał stosowne pismo obligujące go do zachowania tajemnicy dotyczącej warunków w obozie i został zwolniony z obowiązkiem powrotu do dotychczasowego miejsca pracy przymusowej. Po wyjściu z obozu stan zdrowia Roberta był mocno osłabiony, cierpiał na biegunkę i zapalenie płuc. Choroby te prześladowały go jeszcze przez długi czas. W hotelu w Sopocie pracował do sierpnia 1944 roku, następnie został przeniesiony do restauracji we Dworze Artusa. W styczniu 1945 roku uciekł do Gdyni, gdzie ukrywał się do końca wojny. Zamieszkał w Gdańsku. Zmarł 10 września 2014 roku.



**Elżbieta Marcinkowska- Szuca, ur. 1914 roku we wsi Byszwałd koło Lubawy, numer obozowy: 17634**

Pochodziła z wielodzietnej rodziny, była najmłodsza z siedmiorga rodzeństwa. Jej ojciec pełnił ważne funkcje społeczne we wsi. Przed wojną Elżbieta ukończyła szkołę średnią- Seminarium Nauczycielskie w Toruniu i zaczęła pracować jako nauczycielka. W 1931 roku wstąpiła do drużyny harcerskiej kierowanej przez hm. Jadwigę Luśniak, komendantkę Pomorskiej Chorągwi Harcerzy, która przygotowała grono przyszłych nauczycielek do prowadzenia pracy harcerskiej w szkołach. W okresie kryzysu i bezrobocia, po utracie etatu w szkole w 1935 roku Elżbieta

przeniosła się do siostry do Gdyni i podjęła pracę w jednym z tamtejszych urzędów pocztowych. W tym okresie przeszła również prawie roczny wojskowy kurs obsługi maszyn do połączeń telegraficznych. Pod koniec 1936 roku została wysłana do pracy w Polskim Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym w Gdańsku. Wiedziała, że placówka pełni bardzo ważną rolę, odczuwała też narastające napięcie narodowościowe w Gdańsku.

1 września 1939 roku została aresztowana przez gdańskie gestapo i doprowadzona na przesłuchanie do szkoły dla niemieckich dziewcząt Viktoria Schule, w którym to zorganizowano tymczasowy obóz przejściowy dla Polaków. Wieczorem wypuszczono Elżbietę wraz z grupą innych kobiet.

W czasie niemieckiej okupacji Elżbieta uczestniczyła w pracach przymusowych, między innymi na roli w miejscowości Schakenhof. Od 1941 roku przebywała w Gdyni, zajmując się opieką nad małymi dziećmi. W tym czasie została zaangażowana przez hm. Jadwigę Rotecką, ps. „Jadwiga”, żołnierza Szarych Szeregów w działalność konspiracyjną. Działając pod pseudonimem „Ela”, pełniła funkcję łączniczki. W związku z wyspą na Pomorzu 19 października 1942 roku została aresztowana przez gestapo z Gdańska. Wśród aresztowanych była także jej przełożona, hm. Jadwiga Rotecka. Przeszła ciężkie śledztwo, następnie 3 grudnia 1942 roku osadzono ją w obozie koncentracyjnym Stutthof, gdzie otrzymała numer 17634. Po kilkutygodniowej kwarantannie Elżbieta została przydzielona w obozie do różnych prac fizycznych, w tym do warsztatów rzemieślniczych, gdzie grupa kobiet-więźniarek pracowała przy produkcji odzieży, m.in. butów ze słomy. W obozie wraz z koleżankami z konspiracji była aktywną organizatorką nielegalnego życia kulturalnego, religijnego i samopomocy w blokach dla kobiet. W najgłębszej tajemnicy prowadziła również zapiski w zdobytym w obozie małym notatniku.

25 stycznia 1945 roku Elżbieta wzięła udział w ewakuacji lądowej obozu Stutthof, tzw. Marszu Śmierci. Wyzwolona 10 marca 1945 roku przez żołnierzy Armii Czerwonej we wsi Zamostne koło Wejherowa. Po odzyskaniu wolności udała się do Gdyni, gdzie podjęła pracę zawodową jako nauczycielka. Przez okres powojenny Elżbieta aktywnie działała w trójmiejskim Kole Byłych Więźniów KL Stutthof. Zmarła 18 maja 2012 roku.



**Edward Osoś, ur. 1923 roku w Jeziorkach Kosztowskich, pow. Wyrzysk, numer obozowy: 97115**

Cała rodzina zarówno ze strony ojca, jak i matki, wywodziła się z okolic Wyrzyska. W okresie I wojny światowej 5 braci ojca Edwarda zginęło na frontach, służąc w wojsku niemieckim.

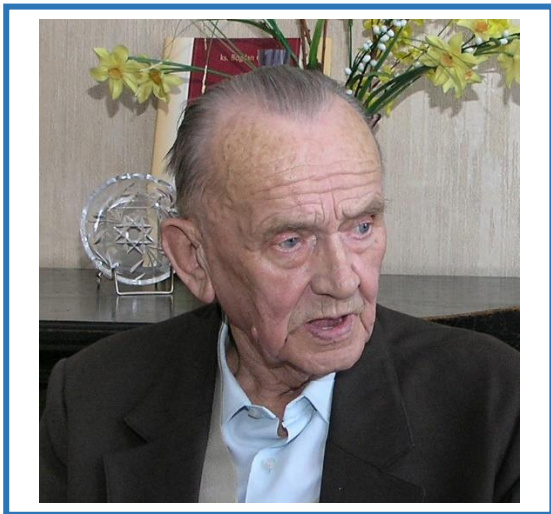
Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej Edward zdążył ukończyć dwie klasy gimnazjum w Inowrocławiu. Trzecią klasę gimnazjum Edward miał rozpocząć 1 września 1939 roku.

Edward mieszkał w Łobzenicy, gdzie już w pierwszym dniu wybuchu wojny wkroczyły niemieckie wojska, rozpoczynając wieloletnią okupację. „Jak zaczęła się

okupacja musiałem moją gimnazjalną polską czapkę zdejmować przed każdym Niemcem. Miejscowi Niemcy w ciągu kilku pierwszych tygodni okupacji wymordowali całą polską inteligencję w Łobzenicy i okolicach, około 300 osób- księży, lekarzy, nauczycieli, siostry zakonne i Żydów”. W czasie okupacji Edward rozpoczął pracę jako ślusarz w różnych niemieckich, okolicznych majątkach. W 1941 roku rozpoczęła się na Pomorzu akcja zmuszania do przyjmowania Volkslisty (Niemiecka Lista Narodowa) przez ludność pochodzenia polskiego. Za opowiedzenie się po stronie niemieckiej dostawało się dodatkowe kartki na żywność i inne przywileje. Jedną z konsekwencji podpisania Volkslisty była służba wojskowa młodych Polaków w Wehrmachcie. „Naturalnie my z mamą odmówiliśmy przyjęcia Volkslisty. Niewielu było takich jak my w naszej okolicy”.

Od 1941 roku Edward działał w konspiracji. Był kurierem i łącznikiem Tajnej Organizacji Wojskowej w Łobzenicy. Razem z trójką znajomych ich zadanie polegało na zbieraniu materiałów wywiadowczych, które następnie Edward dostarczał do Bydgoszczy. W czerwcu 1943 roku w czasie wizyty w jednym z okolicznych urzędów niemieckich przypadkowo z kieszeni wypadła mu kartka papieru- była to antyniemiecka odezwa do ludności polskiej kolportowana przez podziemie. Edward został aresztowany i jako osoba podejrzana o działalność konspiracyjną poddany ciężkiemu śledztwu, które trwało ponad miesiąc. Edward nikogo nie wydał i organizacja ocalała. W końcu września 1944 roku w transporcie z więzienia w Malborku przybył kolejką wąskotorową do obozu Stutthof. Otrzymał numer obozowy 97115 i czerwony trójkąt jako więzień polityczny.

W okresie pobytu w obozie Edward pracował we wsi Stutthof w zakładach Epp przy produkcji amunicji oraz budowie nowych hal fabrycznych. 25 stycznia 1945 roku wziął udział w Marszu Śmierci. Podczas tej ewakuacji lądowej zachorował ciężko na tyfus. Z grupy 1200 więźniów, którzy szli razem z Edwardem wolności doczekało jedynie 450 osób. Wolność nadeszła wraz z Armią Czerwoną na początku marca 1945 roku. Po wyzwoleniu Edward leczył się z tyfusu w rosyjskim szpitalu polowym. Po wojnie ukończył gimnazjum, kursy zawodowe i został księgowym. Aktywnie działał w organizacjach kombatanckich i jako prezes koła Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów koncentracyjnych w Koszalinie. Zmarł w 2017 roku.

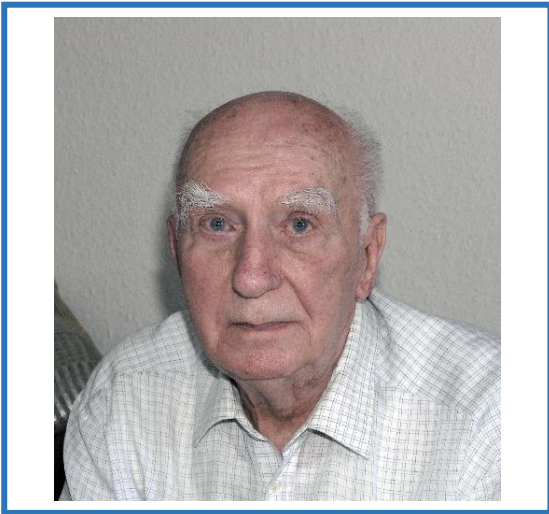


**Jan Schoennagel, ur. W 1923 roku w Gdańsku**

Pochodził z polskiej rodziny zamieszkałej w Wolnym Mieście Gdańsku. Jego ojciec, Leon Schoennagel, był kierownikiem zmianowym w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Jan ukończył niemiecką szkołę podstawową i Gimnazjum Polskie w Gdańsku. Należał do Związku Harcerstwa Polskiego, do drużyny morskiej. W okresie międzywojennym wraz z rodzicami brał udział w budowie polskiego kościoła parafialnego pod wezwaniem Chrystusa Króla w Gdańsku. Jan został aresztowany razem z rodzicami rankiem 1 września 1939 roku na ulicy w Gdańsku. Miał wówczas niespełna 16 lat. Najpierw przetrzymywano ich w obozie

przejściowym w budynku Victoria Schule a po południu przewieziono do więzienia Schiesstange na ulicy Kurkowej. Następnego dnia, czyli 2 września 1939 roku Jan i jego ojciec zostali wysłani pierwszym transportem do obozu Stutthof. Matka, Józefa Schoennagel, została natomiast zwolniona do domu.

Wraz z Janem i jego ojcem w obozie przebywali w tym czasie m.in. ks. Franciszek Rogaczewski, rektor kościoła Chrystusa Króla oraz ks. Bronisław Komorowski, działacz polskiego ruchu narodowego w Gdańsku. W obozie Stutthof mieszkali w namiotach, ponieważ nie było jeszcze baraków. To właśnie pierwsi więźniowie zaczęli je budować. Jan Schoennagel początkowo pracował w komandzie leśnym przy wycinie drzew, później przy rozładunku cegieł i przy podawaniu desek. Jan został zwolniony z obozu 6 października 1939 roku. Pewien wpływ na jego zwolnienie miał z pewnością młody wiek oraz starania matki. Zwolnienie obwarowane było warunkiem wstąpienia do Hitlerjugend i opowiedzenia się po stronie niemieckiej. W obozie pozostał ojciec Jana, który nie przyjął propozycji przyjęcia niemieckiego obywatelstwa. W kwietniu 1940 roku Leon Schoennagel został wywieziony w dużym transporcie z obozu Stutthof do obozu w Sachsenhausen. Stamtąd przeniesiono go do Dachau, gdzie zmarł w 1941 roku. Po zwolnieniu z obozu Jan odmówił wstąpienia do Hitlerjugend i w efekcie został wysłany na roboty przymusowe do Migowa. W niemieckim gospodarstwie pracował fizycznie aż do 1945 roku. Korzystając z okazji, że niemiecka ludność cywilna opuszczała tereny Żuław, wrócił do rodzinnego Gdańska. Ponieważ mieszkał na Biskupiej Górze, był świadkiem publicznej egzekucji oprawców z obozu Stutthof, która miała miejsce w 1946 roku. Po wojnie Jan uzupełnił wykształcenie. Został księgowym. Działał m.in. w Towarzystwie Przyjaciół Gdańska oraz kole byłych więźniów Stutthof. Mieszkał w Gdańsku. Zmarł 26 grudnia 2012 roku.



**Izydor Andrzejewski, ur. 1919 roku w Kocanowie, gmina Pobiedziska, numer obozowy: 4667 i 26347**

Izydor pochodził z rodziny rolniczej. Ojciec pełnił funkcję wójta w Pobiedziskach. Od 1937 roku Izydor uczył się w Liceum Technicznym w Poznaniu. Latem 1939 roku w ramach praktyk trafił do przedsiębiorstwa kolejowego w Kościerzynie. 1 września 1939 roku Izydor znajdował się na stacji w Wielkim Kacku, gdzie był świadkiem walk ze zbliżającymi się wojskami niemieckimi. Został aresztowany przez Wehrmacht w Gdyni 14 września 1939 roku w ramach prowadzonej wówczas przez niemieckie wojsko „akcji oczyszczania” miasta z „elementów niepożądanych”. Przez dwa

tygodnie wraz z innymi zatrzymanymi mężczyznami sprzątał miasto, bezpośrednio potem przewieziony został do obozu przejściowego w Nowym Porcie w Gdańsku. Głównym zajęciem więźniów w tym czasie było porządkowanie terenu Westerplatte zniszczonego w wyniku intensywnych walk. Jeszcze w Nowym Porcie Izydor otrzymał numer więźniarski 4667. Schorowany i wycieńczony od stycznia 1940 roku przebywał w obozie Stutthof. W kwietniu 1940 roku został przeniesiony wraz z grupą 300 więźniów do podoboju w Elblągu, gdzie przebywał przez rok, pracując przy różnych budowach.

Z obozu Stutthof - niespodziewanie dla siebie - został zwolniony 30 kwietnia 1941 roku. Po zwolnieniu nakazano mu pracę w fabryce beczek w Gdańsku.

Młody Izydor postanowił przyłączyć się do konspiracji i jesienią 1941 roku złożył przysięgę gdańskiemu batalionowi Polskiej Armii Powstania. 1 października 1943 roku został aresztowany przez gestapo z powodu rozbicia tej organizacji. Miesiąc po zatrzymaniu wrócił do obozu Stutthof, gdzie otrzymał swój drugi numer więźniarski – 26347 i czerwony trójkąt więźnia politycznego.

W obozie dłuższy czas pracował w komandzie leśnym oraz w grupie rąbiącej drzewo na opał dla załogi SS. Następnie, dzięki pomocy kolegów, pracował przy składaniu broni w obozowych warsztatach rzemieślniczych. W obozie mieszkał na bloku 8, gdzie więźniem blokowym był znany sadysta Wacław Kozłowski. 25 stycznia 1945 roku wraz z kilkunastoma tysiącami innych więźniów wziął udział w ewakuacji lądowej, tzw. Marszu Śmierci, który przeżył wraz z małą, pięcioosobową grupą kolegów dzięki wzajemnej solidarności oraz poczynionym wcześniej zapasom żywnościowym.

12 marca 1945 roku doczekał się upragnionej wolności- wyzwolony przez wojska polskie i radzieckie.

Po wojnie Izydor Andrzejewski ukończył szkołę techniczną rozpoczętą jeszcze w 1937 roku. Przez wiele lat pracował w stoczniach w Gdańsku i Gdyni. Działał aktywnie w związkach kombatanckich. Zmarł 28 maja 2012 roku.



**Błogosławiony ksiądz Marian Górecki, ur. 21 maja 1903 roku w Poznaniu.**

Po ukończeniu Seminarium Duchownego i otrzymaniu święceń kapłańskich w 1928 roku, ks. Górecki pracował jako wikariusz w Lesznie, następnie jako prefekt w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Koźminie a potem w Wolsztynie. W 1933 roku został skierowany do pracy duszpasterskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Jego opiece powierzono Polaków tam mieszkających. Był prefektem Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej oraz rektorem kaplicy M.B. Częstochowskiej w Nowym Porcie znajdującej się na terenie dawnych koszar wojskowych. Mieszkał wraz ze swoją matką w koszarach, w jednym z domków obok

kapliczki, którą zorganizowano w dawnej murowanej stajni. W dzielnicy tej zamieszkiwali Polacy, między innymi rodziny polskich pocztowców. Ks. Górecki znany był w Gdańsku z działalności społecznej i udzielaniu sakramentów kościelnych w języku polskim. Był bardzo znany i lubiany przez młodzież, dla której prowadził interesujące wykłady, zachęcające do myślenia i dyskusji.

1 września 1939 roku został aresztowany i następnego dnia przewieziony do obozu Stutthof. Ksiądz Górecki pracował w obozie przy wyrębie drzew i przy szkleniu okien do baraków. Pod koniec września został oskarżony wraz z księżmi B. Komorowskim, F. Rogaczewskim i B. Wieckim o gromadzenie broni w kościołach. Gestapo zażądało przyznania się do tego czynu pod groźbą rozstrzelania. Księża nie potwierdzili zarzutu, wszystkich kolejno przez trzy dni głodzono i męczono w bunkrze. W czasie świąt Bożego Narodzenia ksiądz wraz z pozostałą grupą duchownych zostali ukarani pracami przy odśnieżaniu obozu za inicjowanie śpiewania kolęd.

W pierwszych dniach marca 1940 roku kapłani i więźniowie obozu pracowali w kamieniołomach w podoboziu Grenzdorf (Graniczna Wieś). Po powrocie ksiądz Marian został poddany brutalnym przesłuchaniom i skierowany do kompani karnej zajmującej się najcięższymi pracami w obozie. W warunkach pełnej konspiracji w Wielki Czwartek 21 marca 1940 roku ks. M. Górecki z ks. B. Komorowskim i innymi wtajemniczonymi więźniami, przyjął Komunię Świętą. Następnego dnia ks. Górecki wraz z 66 przedstawicielami polskich organizacji z Pomorza został rozstrzelany w pobliskim lesie, w miejscu oddalonym ok. 1,5 km od obozu Stutthof. Ciała rozstrzelanych ekshumowano po wojnie w dniach od 28 listopada do 4 grudnia 1946 r. a następnie 4 kwietnia 1947 r. w Wielki Piątek uroczystie pochowano na cmentarzu – Pomniku Bohaterów na Zaspie w Gdańsku. Ksiądz Górecki został beatyfikowany przez Jana Pawła II - 13 czerwca 1999 w grupie 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej.



**Błogosławiony ksiądz Bronisław Komorowski**, ur. 25 maja 1889 roku w Barłoźnie.

Pochodził z rodziny gospodarzy z Barłoźną, wsi leżącej koło Starogardu Gdańskiego. Po ukończeniu w 1910 roku gimnazjum Bronisław wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. W 1914 roku otrzymał święcenia kapłańskie i w kwietniu tego roku został wikarym w parafii w Łęgowie k. Pruszcz. Od 1 maja 1915 roku działał jako wikariusz w kościele pw. Św. Mikołaja w Gdańsku. Oprócz działalności kościelnej, rozwinął i prowadził działalność społeczno-polityczną wśród ludności polskiej. Podczas katechez uczył dzieci

historii Polski oraz języka polskiego. Od 1919 roku ks. Bronisław Komorowski wygłaszał kazania w języku polskim.

W 1923 roku wraz z grupą działaczy polskich założył Towarzystwo Budowy Kościołów Polskich mające być przeciwwagą dla miejscowych kościołów katolickich obsadzonych przez duchowieństwo niemieckie. Działania ks. Bronisława Komorowskiego i jego Towarzystwa doprowadziły do przyznania w 1924 roku byłej ujeżdżalni wojskowej koni we Wrzeszczu, którą przebudowano na kościół św. Stanisława Biskupa. Kościół, konsekrowany w maju 1925 roku, stał się jednym z centrów polskości w Wolnym Mieście Gdańsku. W latach 1933-1934 ks. Bronisław Komorowski był również gdańskim radnym – jedynym w 54-osobowej Radzie Miasta przedstawicielem Polaków i polskości. Kandydował również w wyborach w 1933 i 1935 roku do sejmiku gdańskiego – Volkstagu, lecz nie został wybrany.

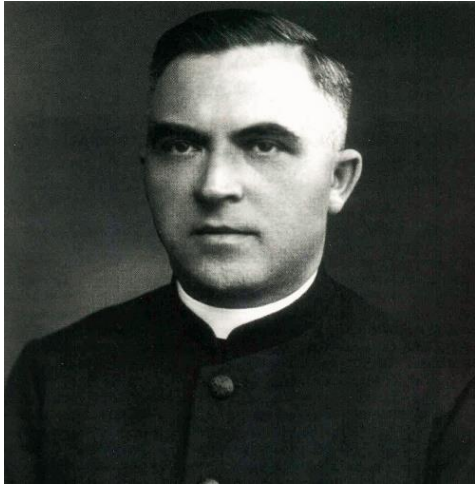
1 września 1939 roku został aresztowany, pobity i uwięziony w Gdańsku w Victoria Schule a następnego dnia wraz z ok. 150 innymi więźniami wyznaczono księdza do pierwszego transportu do obozu Stutthof. Ks. Komorowski dzielił los pierwszych więźniów: pracował przy wyrębie i koronowaniu drzew, mieszkał w wojskowym namiocie w prymitywnych warunkach. Jako kapłan był w szczególności narażony na szykany i prześladowania esesmanów.

22 marca 1940 roku w Wielki Piątek wraz z grupą 66 wybitnych działaczy polskich z Wolnego Miasta Gdańska i Pomorza został wywieziony do lasu nieopodal obozu i tam rozstrzelany.

Po wojnie zwłoki wszystkich ofiar ekshumowano i złożono w Pomniku Bohaterów na gdańskiej Zaspie.

W 1999 roku ks. Bronisław Komorowski znalazł się w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej, których Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi. Ich wspomnienie liturgiczne w polskim Kościele katolickim obchodzone jest 12 czerwca.





**Błogosławiony ks. Franciszek Rogaczewski ur. 23 grudnia 1892 roku w Lipinkach koło Świecia.**

Był pierwszym dzieckiem mistrza rzeźnickiego Leonarda i Anny z domu Laskowskiej. Kształcił się w Collegium Marianum w Pelplinie oraz w gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Chełmnie nad Wisłą, gdzie w 1913 roku zdał egzamin maturalny. Nauka w Seminarium Duchownym w Pelplinie została przerwana wybuchem I wojny światowej. Podczas działań wojennych Franciszek pracował jako sanitariusz w szpitalach. Dnia 16 marca 1918 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Dwa lata później został przeniesiony do kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku- Wrzeszczu.

Oprócz prac duszpasterskich ksiądz prowadził szereg działań pedagogicznych, nauczając religii w Gimnazjum Polskim oraz w polskich szkołach handlowych na terenie Gdańska, aktywnie działał w największej organizacji Polonii Gdańskiej w Gminie Polskiej. Głównym celem ks. F. Rogaczewskiego było stworzenie centrum życia religijnego i społecznego dla Polonii Gdańskiej. Ideę tę zaczął realizować od rozpoczęcia budowy prowizorycznego kościoła pw. Chrystusa Króla, który miał być później przekształcony w dom parafialny. W dolnej części zbudowano salki przewidziane na lekcje religii i potrzeby stowarzyszeń i kółek. Przy kościele zawiązały się także orkiestra i chór. Ks. Rogaczewski był również obrońcą praw Polaków w kościele. Pragnął chronić Polaków przed germanizacją oraz umożliwić Polakom uczestnictwa w polskich nabożeństwach i pielgrzymkach. Aktywna działalność księdza nie umknęła uwadze członków Narodowosocjalistycznej Partii Robotniczej Niemiec (NSDAP), której zadaniem było monitorowanie wszelkich przejawów promowania kultury i religii polskiej. W dniu 1 września 1939 roku ksiądz Rogaczewski został aresztowany na plebanii przez gestapo i uwięziony w Victoria Schule. Następnego dnia został przewieziony do obozu Stutthof, gdzie wraz z pozostałymi księżmi oraz Żydami z Gdańska zaznał okrutnego traktowania i szykan ze strony esesmanów.

W pierwszej połowie stycznia 1940 roku podczas wieczornego apelu ksiądz został wywołany i dołączony do grupy kilkunastu polskich działaczy, którzy zostali rozstrzelani 11 stycznia w lesie w pobliżu obozu.

W 1999 roku papież Jan Paweł II wyniósł ks. Franciszka Rogaczewskiego na ołtarze jako błogosławionego wraz ze 108 męczennikami polskimi czasu wojny.